

kich ziemiach aż do wydania ustawy górniczej z 1854 r., gdzie w projekcie obwieszczenia patentu we wstępie zawarto zawiadomienie o uchyleniu nie tylko „kutnohorskiego” górniczego aktu (ustawy) Wacława II z 1300 r. dla Czech, lecz i igławskiego prawa dla Moraw. Do ostatecznego tekstu jednak włączono tylko ogólne postanowienie o uchyleniu poprzednich (starszych) ustaw (praw) poszczególnych koronnych ziem i dotychczasowych zwyczajów górniczych.

POSIEDZENIE DNIA 26 LISTOPADA

ANDRZEJ MYCIELSKI

Państwo Pruskie — curiosum dziejów

Komunikat

W latach istnienia dawnej monarchii patrymonialnej, monarchii, w której źródłem atrybutów władczych jest tzw. patrymonium, dynastia w państwie spełnia rolę integrującą. W zależności od okoliczności integrować je może: 1) na bazie szczepowo-etnicznej istniejącej aktualnie, 2) w nawiązaniu do bazy uprzednio istniejącej, 3) w sposób oderwany od jakiegokolwiek bazy tego typu.

W pierwszym wypadku za przykład może nam służyć Mieszko I rządzący jednorodnym szczepem Polan, w drugim król z dynastii Kapetyngów jednoczący Francję w jej istniejących kiedyś granicach, względnie któryś z ostatnich Piastów scalających Polskę dzielnicową, w trzecim wreszcie Hohenzollernowie „tworzący” sztucznie państwowość pruską.

Składają się na ową państwowość jeszcze w jej fazie załączkowej dwa całkowicie różne twory złączone w sposób przypadkowy — Marchia Brandenburska i Zakon Krzyżacki. Z jednej więc strony państwo świeckie wchodzące w skład Rzeszy Niemieckiej, z drugiej zakonne do Rzeszy nie należące. Przypadek decyduje o tym, że po Wielkim Mistrzu Zakonu z rodu Wettinów zostaje nim (w 1510 r.) Albrecht Hohenzollern-Anspach, i że akurat nie kto inny, ale właśnie on zamienia dawny obszar zakonny na własne świeckie księstwo dziedziczne. Po wymareciu frankońskich Hohenzollernów tej linii rządu tamże obejmują Hohenzollernowie brandenburscy i w 1618 r., zgodnie z uprzednio zawartym układem, dokonują połączenia Księstwa Pruskiego z Brandenburgią.

W 1657 r., w trudnym dla niej okresie wojen szwedzkich, Polska zmuszona jest zrezygnować ze swych praw nad dawnym lennem pruskim,

którego obszar na skutek tego uzyskuje niezależność. W tym samym czasie Fryderyk Wilhelm Brandenburski utrwała absolutyzm łamiąc opozycję stanową. W 1701 r. koronuje się Fryderyk III, przyjmując tytuł króla w Prusach (in Preussen). Musi przyjąć tę nazwę i koronować się w Królewcu, bo w granicach Rzeszy, gdzie królem jest tylko cesarz niemiecki, nikt tej godności piastować nie ma prawa. Jest to swoisty wypadek przejęcia nazwy po nie istniejącym już plemienu.

Rezultatem rządów Fryderyka II i jego następcy jest zdobycie Śląska oraz obszarów polskich przy kolejnych rozbiorach. Z wojen napoleońskich wychodzą Prusy ostatecznie zwycięsko. Tracą wprawdzie ziemie polskie uzyskane przy trzecim rozbiorze, otrzymują jednak połowę Saksonii, posiadłości w Westfalii, dawne terytoria elektorów Kolonii i Trewiru itp. To wszystko jest jednak jeszcze niczym w porównaniu z tym, co miało nastąpić za panowania Wilhelma I w rezultacie wojen z Austrią i Francją (1866-1870). Następstwem klęsk tych dwóch państw było wchłonięcie przez Prusy dalszych terytoriów (takich jak Hannover, Schlezwik-Holstyn itp.) i objęcie przez nie prymatu nad utworzoną w tym właśnie czasie Cesarstką Rzeszą Niemiecką (król pruski pełnił funkcję cesarza Niemiec za pośrednictwem kanclerza; urząd kanclerza oraz premiera pruskiego spoczywał w jednym ręku).

Po I wojnie światowej Prusy, odwrotnie niż sądzić by można, zyskują jeszcze na znaczeniu. I tak w ustroju demokratyczno-republikańskim działa już bez żadnych ograniczeń, czy to dynastycznych, czy stanowych, czyste prawo liczby. Prusy są największą wchodzącą w skład Rzeszy republiką obejmującą niemal dwie trzecie jej stanu ludnościowego. Prusacy w tych okolicznościach mają zdecydowaną większość w pochodzącym z wyborów powszechnych Reichstagu i przewagę w Reichsracie. Ponadto Prusy tracą wprawdzie, dzieląc los Rzeszy, pewne obszary, ale wchłaniają równocześnie na terenie właściwych Niemiec wiele istniejących dotąd enklaw. Plebiscytarne decydowanie o kształcie granic krajowych zastrzeżone w Konstytucji Weimarskiej przynosiło tu skutek przeciwny od zamierzonego. Art. 18, odwrotnie niż wróżyli niektórzy, nie był przyczyną rozczłonkowania Prus, ale przeciwnie, ułatwiał ich rozrost.

Narodowi socjaliści dążąc do centralizacji znoszą suwerenność krajów Rzeszy i rozwiązują reprezentujące je Landtagi (Art. 4 ustawy o odbudowie Rzeszy z 30 I 1934 r.). Jak wygląda w tym ujęciu podporządkowanie państwa Pruskiego? Nie jest ono zupełne na odcinku hierarchii urzędniczej. Premier pruski pełnił sam na terenie Prus funkcję namiestnika. Następuje rodzaj unii personalnej między większością ministerstw pruskich z resortami Rzeszy. Czy nie jest to jeden z ostatnich tryumfów prusactwa w końcowej fazie jego istnienia?

Po zakończeniu II wojny światowej i podpisaniu niemieckiej kapitu-

lacji przestaje istnieć w sensie faktycznym państwo pruskie. Po umowie poczdamskiej terytorium jego w większości przyłączone zostaje do obszaru Związku Radzieckiego i Polski (2 VIII 1945 r.). 25 lutego 1947 r. sojusznicy Rada Kontroli w swej ustawie ogłasza uroczyście likwidację państwa pruskiego będącego — jak stwierdza — „kolebką militarystyki niebezpieczną dla pokoju świata”. Rząd pruski centralny przestaje istnieć, terytorium Prus zostaje podzielone między kraje samodzielne, albo włączone do innych krajów niemieckich, łącznie z majątkiem państwa pruskiego. Zgodnie z tym słowo „Prusy” skreślone zostało z atlasów świata. W NRD — państwie jednolitym — podział na prowincje ma jedynie sens geograficzny, w RFN — państwie federalnym — w skład związku wchodzi dziesięć krajów autonomicznych.

Co wynika z łącznego ciągu nakreślonych tu wydarzeń? Czy linia rozwoju państwa pruskiego była faktycznie aż tak nietypowa? Wydaje się nam, że tak i to z kilku powodów. Państwo pruskie począwszy od swej fazy wyjściowej składa się z części obcych sobie zarówno szczepowo jak i historycznie. Jest ono składanką w swojej istocie absolutnie sztuczną. Armia pruska w okresie jej tworzenia nie jest wojskiem narodowym, ale składającym się w swojej większości z elementów obcoplemiennych (podobnie przedstawia się sprawa pierwszych pruskich kadr urzędniczych złożonych np. w znacznej mierze z hugenotów francuskich zbiegłych z ojczyzny po odwołaniu Edyktu Nantejskiego). Istnienie narodu pruskiego nawet w sensie wspólnoty kulturowej jest czymś wysoce problematycznym. „Naród” to coś więcej niż dryl urzędniczy, styl kasty junkrów i specyficzny model oficera. Na zakończenie wyobraźmy sobie rozmowę z aktualnym mieszkańcem Hannoweru czy Kolonii. Wszak zapytanie, czy nie czuje się on przypadkiem Prusakiem, brzmiałoby dziś humorystycznie.
